24 jednostki Damena dotarły do Rotterdamu szlakiem arktycznym.

Grupa Damen poinformowała o pomyślnym transporcie swoich 24 jednostek arktyczną trasą. Szlak arktyczny pozwala skrócić czas podróży z Chin do Europy i Ameryki Północnej nawet do 30 proc.
Jednostki zostały przewiezione na pokładzie drobnicowca Tasmanic Winter, pływającego pod liberyjską banderą. Były to zupełnie nowe statki, zbudowane w stoczniach Damena w Changde i Yichang. Zgodnie ze standardową praktyką, są one przewożone partiami do Holandii i wystawiane na sprzedaż.
Ostatnia dostawa objęła głównie najpopularniejsze holowniki Damena takie jak: ASD Tugs 2411, ASD Tugs 2009, ASD Tugs 3010 ICE czy Stan Tugs 1606.
Szlak Arktyczny to droga morska łączącą Chiny z Atlantykiem, biegnąca wzdłuż północnych brzegów Eurazji, m.in. przez Morze Barentsa, Morze Karskie, Cieśninę Wilkickiego, Morze Łaptiewów, Wschodniosyberyjskie, Cieśninę De Longa, Morze Czukockie i Cieśninę Beringa. Rejs statków tą drogą staje się coraz popularniejszy, głównie ze względu na topnienie lodowców wskutek globalnego ocieplenia.
Trasa wzdłuż północnego wybrzeża Rosji do Europy może skrócić czas podróży nawet o osiem dni w porównaniu z tradycyjną trasą południową. Ta forma transportu jest więc wysoce opłacalna i pozwoli Damenowi zwiększyć swoją przewagę na tle konkurencji.

Źródło: gospodarkamorska.pl

Polski Dubaj utknął na mieliźnie.

W tym roku miało zacząć rosnąć nadbałtyckie miasteczko za 1 mld euro, projekt norweskiej Firmus Group. Dyrekcja ochrony środowiska od sześciu lat mówi "nie" - podaje w poniedziałek "Puls Biznesu"."Dune City, miasto na wydmach, nowe miasto nad Bałtykiem, polski Dubaj. Wart 1 mld euro projekt norweskiej grupy Firmus ma rozmach: miasteczko położone na 38 ha w pobliżu Mielna, wzdłuż 2,5 km brzegu morskiego, z apartamentami, sklepami, centrum konferencyjnym, w którym może zamieszkać 10 tys. osób, a pracę znaleźć 4-5 tys. Choć prace nad projektem ruszyły w 2004 r., a w 2016 r. Dune City dostało nawet nagrodę podczas Światowych Targów Nieruchomości w Cannes, to inwestycja nie może ruszyć" - czytamy w "PB".Jak wyjaśnia cytowany w gazecie prezes Firmus Christian Knutsen, grupie brakuje jednego dokumentu - zgody Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska (RDOŚ) w Szczecinie.

"Próbujemy ją uzyskać od 2012 r. Mieliśmy wiele spotkań, urzędnicy byli w Mielnie, widzieli plany. Z każdego ze spotkań mamy protokoły, z których wynika, które tereny należy - według RDOŚ - chronić. Kilkakrotnie zmienialiśmy plany, by dostosować je do wymagań dyrekcji. Przy kolejnym spotkaniu okazywało się, że to nie wystarczy" - mówił.
Jak dodał, rok temu grupa otrzymała odpowiedź, że nie ma zgody na inwestycję. "Dlaczego? Bo nie" - powiedział.
Jak czytamy, udział RDOŚ polega na uzgadnianiu i opiniowaniu dokumentu planistycznego opracowanego przez wójta, burmistrza lub prezydenta miasta. Wójt Mielna w związku z tymi terenami do RDOŚ wystąpił w 2012 r., 2014 r., 2015 r. i 2016 r., a decyzje Dyrekcji za każdym razem były negatywne.
"Po ostatniej burmistrz złożył zażalenie do GDOŚ, która uchyliła zaskarżone postanowienie i przekazała sprawę do ponownego rozpatrzenia. RDOŚ podtrzymała stanowisko i nie uzgodniła projektu. Burmistrz Mielna złożył zażalenie do GDOŚ, a w kwietniu 2018 r. skierował skargę do sądu. W maju GDOŚ przekazała skargę do WSA w Warszawie z wnioskiem o jej oddalenie" - podaje dziennik.
Według RDOŚ uzgodnienie przedłożonego projektu jest niemożliwe ze względu na - jak cytuje "PB" - "sprzeczność z zakazami obowiązującymi w granicach obszaru chronionego krajobrazu Koszaliński Pas Nadmorski, negatywny wpływ ustaleń planu na przyrodę obszaru, wynikający głównie z przeznaczenia pod zabudowę terenu otwartego stanowiącego m.in. obszar wydmowo-leśny i w znacznej mierze zadrzewiony,

sprzeczność z celami ochrony i wskazanymi działaniami ochronnymi dla wyznaczonych siedlisk przyrodniczych i stanowisk gatunku lnicy wonnej, będących przedmiotami ochrony w obszarze Natura 2000 Jezioro Bukowo".
"Nieuzgodnienie to dotyczyło obszaru o powierzchni ok. 179 ha całej mierzei Jamneńskiej, a nie konkretnej inwestycji grupy Firmus" - wyjaśnia RDOŚ w skróconej wersji odpowiedzi cytowanej w "PB"

Źródło: pap.pl

Ropa w USA tanieje a producenci wysyłają sprzeczne sygnały.

Ropa w USA nadal tanieje, po tym gdy w ub. tygodniu straciła 2,2 proc. Na rynkach trwa analiza mieszanych sygnałów docierających od producentów ropy - podają maklerzy.

Baryłka ropy West Texas Intermediate w dostawach na grudzień na giełdzie paliw NYMEX w Nowym Jorku jest wyceniana po 67,32 USD za baryłkę, po zniżce o 0,4 proc.
Brent w dostawach na grudzień na giełdzie paliw ICE Futures Europe w Londynie jest wyceniana po 77,23 USD za baryłkę, po spadku ceny o 0,5 proc.
Inwestorzy koncentrują swoją uwagę na deklaracjach producentów ropy, bo nieuchronnie zbliża się ważna dla rynków ropy data.
4 listopada wchodzą w życie restrykcje USA na irańską ropę. Dostawy surowca z Iranu wyniosły we wrześniu 1,72 mln baryłek dziennie, o 260 tys. b/d mniej niż w sierpniu. To ich najniższy poziom od lutego 2016 r. Na rynki dociera też mniej ropy z Wenezueli, z powodu kryzysu gospodarczego.
W ub. wtorek minister energii Arabii Saudyjskiej Khalid Al-Falih zapewniał, że królestwo może zwiększyć produkcję swojego surowca z obecnych 10,7 mln baryłek dziennie, co już jest blisko rekordowego poziomu, aby przeciwdziałać brakom w podaży ropy z Iranu.
Z kolei w czwartek komitet producentów OPEC - w tym Arabia Saudyjska i Rosja - zasygnalizował, że w 2019 r. może obniżyć dostawy ropy ze względu na rosnące zapasy surowca i niepewność dotyczącą sytuacji gospodarczej na świecie.
W sobotę Rosja zasugerowała, że może utrzymać produkcję ropy na obecnym poziomie, który jest powyżej rekordów notowanych w czasach istnienia ZSRR, albo jeszcze zwiększyć dostawy. Ostrzegła też, że na rynku mogą pojawić się braki ropy.
Minister energii Rosji Aleksander Novak powiedział reporterom w Stambule, że nie widzi podstaw do zmniejszenia produkcji ropy przez Rosję i że jest ryzyko deficytu ropy na globalnych rynkach.
Rosja produkowała we wrześniu 11.356 mln baryłek ropy dziennie, o 150.000 b/d więcej niż w sierpniu.
"Myślę, że w obecnej sytuacji inwestorzy przyjmą postawę +poczekamy-zobaczymy+, zanim na rynku nie pojawią się sankcje USA wobec Iranu i nie nastąpią w USA wybory +midterm+ do Kongresu" - mówi Makiko Tsugata, starszy analityk Mizuho Securities Co. w Tokio.
"Pomimo możliwego spadku dostaw ropy z Iranu, jeśli Arabia Saudyjska i Rosja zwiększą swoją produkcję surowca i będzie jeszcze na dodatek rosła produkcja ropy w USA, to na rynkach może się pojawić nadmiar ropy" - ocenia.
Iran ocenia, że po wprowadzeniu sankcji USA na irańską ropę, eksport surowca z Iranu nie spadnie poniżej 1 mln baryłek dziennie. Takie stanowisko prezentuje pierwszy wiceprezydent Iranu Eshagh Jahangiri.
Z kolei w USA w ub. tygodniu przybyły 2 nowe wiertnie ropy - jest już ich więc łącznie 875 - wynika z danych firmy Baker Hughes.
Arabia Saudyjska i Kuwejt rozwiązały natomiast sporne kwestie dotyczące eksploatacji dwóch wspólnych pól naftowych - może z nich dotrzeć na rynki pół miliona baryłek ropy dziennie, a produkcja może zostać uruchomiona "bardzo szybko" - poinformował minister spraw zagranicznych Arabii Saudyjskiej Adel Al-Juber podczas sobotniej konferencji Manama Dialogue w Bahrajnie.

Źródło:pap.pl

Rolls Royce dostarczy napęd dla norweskiego armatora.

Norweski armator Havila Kystruten AS zamówił cztery nowe jednostki typu Ro-Pax. Napęd na statki dostarczy brytyjskie Rolls-Royce Commercial Marine.
Od stycznia 2021 roku Havila Kystruten chce zarządzać czterema jednostkami na szlaku przybrzeżnym pomiędzy miastami Bergen i Kirkenes w Norwegii. Statki powstaną w hiszpańskiej stoczni Astillero Hijos de J. Barreras i tureckim zakładzie w Tersan.
Rolls-Royce dostarczy na te jednostki w pełni zintegrowany napęd na LNG. Obejmuje to dwa zbiorniki paliwa LNG z układem technologicznym, systemy kontroli i bezpieczeństwa, cztery silniki gazowe Bergen, główne silniki napędowe typu Azipull, silniki tunelowe PM i stabilizatory typu Neptune 200.
Główne silniki napędowe ze zintegrowanymi silnikami PM są opracowywane w ścisłej współpracy z projektantami statków, aby zapewnić optymalną integrację z kadłubem. Efektywne energetycznie suwnice tunelowe pozwalają na uzyskanie szczuplejszego kształtu kadłuba, co doskonale wpisuje się w kluczowy cel projektu, jakim jest wydajność energetyczna i niski poziom emisji.
Każdy statek będzie miał dwa silniki z dziewięcioma cylindrami i dwa z sześcioma cylindrami. Silniki mogą pracować ze zmienną prędkością, aby zmniejszyć zużycie paliwa i emisję spalin. Silniki serii Bergen działają obecnie na wielu typach statków, w tym na statkach towarowych, pojazdach typu PSV i holownikach, a także na statkach pasażerskich.
- Havila Kystruten wybrał system paliwowy LNG, który opiera się na naszym wieloletnim doświadczeniu z tego typu systemami. Jest on solidny i niezawodny w trudnych warunkach pogodowych. Nie mniej ważne jest to, że system i jego silniki zapewnią znaczną redukcję emisji w porównaniu z konwencjonalnymi silnikami wysokoprężnymi – powiedział Steinar Oppedal, kierownik techniczny w Rolls-Royce Commercial Marine.

Źródło:gospodarkamorska.pl

Kolejny nowy prom dla DFDS zwodowany.

W chińskiej stoczni Jinling zwodowany został właśnie kolejny nowy prom dla firmy DFDS. Zgodnie z planem, do floty duńskiego armatora powinien on dołączyć już w przyszłym roku.
Nowy prom znajduje się obecnie na rzece Jangcy, nad którą położone są zakłady Jinling. Uroczyste zwodowanie promu oznacza, że prace nad nim już wkrótce dobiegną końca. W najbliższych tygodniach będą prowadzone na nim roboty wykończeniowe, a już w przyszłym roku powinien on zasilić zasoby firmy DFDS.
Jest to już druga zwodowana konstrukcja, która powstała w chińskiej stoczni Jinling w ramach ciągle rozszerzanego w ostatnich latach zamówienia, które obejmuje w sumie serię sześciu statków. W lipcu zwodowany został pierwszy z nich. Wtedy pojawiły się także pogłoski, że otrzyma on nazwę Gothia Seaways. Nazwa drugiego promu, który opuścił właśnie suchy dok, nie jest jeszcze znana.
Powstające w Chinach dla DFDS promy to prawdziwe olbrzymy. Każdy z nich będzie miał 235 metrów długości, 6700 metrów linii ładunkowej i będzie mógł pomieścić na pokładzie 450 naczep. Tak duża pojemność będzie miała nie tylko wpływ na ograniczenie kosztów transportu w przeliczeniu na jednostkę cargo, ale również na zmniejszenie wpływu działalności na środowisko. Zmniejszy się bowiem poziom emisji szkodliwych związków w przeliczeniu na każdy z ładunków.
Dzięki zwodowaniu kolejnego promu i zwolnieniu się suchego doku, już wkrótce będą mogły się rozpocząć prace konstrukcyjne przy kolejnym z powstających dla DFDS statków. Pierwsze dwie jednostki mają zostać dostarczone już na początku przyszłego roku. Kolejne dwie – w drugiej połowie 2019 r., a statki numer 5 i 6 dołączą do floty duńskiego przewoźnika w pierwszej połowie 2020 r. W najbliższym czasie flota DFDS będzie się bardzo szybko wzbogacać o kolejne nowe statki. Do sześciu wymienionych promów należy doliczyć również nowe promy ro-pax, które wykorzystywane będą do obsługi połączeń na Morzu Bałtyckim. Ich dostawa ma nastąpić w pierwszej połowie 2021 r. W tym samym czasie nowy prom ma się również pojawić na trasie z/do

Dover, czyli jednym z najpopularniejszych połączeń w siatce DFDS. Będzie to wyczarterowany od Stena Line statek serii E-Flexer. Będzie on mógł przyjąć na pokład 1000 pasażerów. Będzie też dysponowała powierzchnią ładunkową o długości 3100 metrów.

Źródło:gospodarkamorska.pl

Tajemniczy wyciek na rzece Kolumbia.

Niemal pięciokilometrowy, błyszczący wyciek, został sfotografowany przez członka amerykańskiej Straży Wybrzeża (US Coast Guard), podczas przelotu helikopterem nad rzeką Kolumbia.
Informacja wywołała natychmiastową reakcję Straży Wybrzeża, Departamentu Ekologii w Waszyngtonie oraz Departamentu Środowiska stanu Oregon. Wyciek został zgłoszony przez załogę pogłębiarki YAQUINA, która wykonywała prace niedaleko terminalu zbożowego Temco.
Podczas przelotu Straży Wybrzeża okazało się, że niezidentyfikowany wyciek dotarł już do okolic portu Longview. Udało się zebrać próbki wody w celu zidentyfikowania źródła i opracowania dalszego planu działania. Do tej pory nie wiadomo skąd wzięło się to niecodzienne zjawisko jednak wczesne obserwacje wskazują, że nie wpłynęło w żaden sposób na przyrodę.

Źródło:gospodarkamorska.pl

Marokańska marynarka wojenna uratowała 308 emigrantów.

Marokańska marynarka wojenna uratowała na Morzu Śródziemnym 308 migrantów, w większości z Afryki Subsaharyjskiej - poinformowała marokańska agencja prasowa MAP. Uciekinierzy płynęli na 16 pontonach i mieli problemy na morzu.
Nielegalni migranci zostali przechwyceni w nocy z czwartku na piątek - poinformowało wojskowe źródło, cytowane przez MAP.
Operację ratunkową kontynuowano w piątek i tego dnia "wszyscy migranci zostali sprowadzeni do różnych portów w Maroku; uratowani są cali i zdrowi".
Tymczasem szef miejscowego biura stowarzyszenia praw człowieka w An-Nadur na północnym wybrzeżu Maroka Omar Nadżi poinformował o dwóch ofiarach śmiertelnych. "Martwe ciała dwóch młodych marokańskich migrantów, wyrzuconych z morza, zostały przekazane w czwartek do miejskiego szpitala" - powiedział agencji AFP.
Źródło we władzach lokalnych w tym mieście poinformowało AFP, że podczas akcji ratunkowej nie odnotowano żadnych zgonów.
Coraz więcej Marokańczyków i imigrantów z Afryki Subsaharyjskiej próbuje dotrzeć do Europy drogą morską lub przecinając ogrodzenia oddzielające Maroko od hiszpańskich enklaw Ceuty i Melilli, jedynych dwóch granic lądowych między Afryką a Unią Europejską.
Według Międzynarodowej Organizacji ds. Migracji (IOM) ok. 43 tys. migrantów dotarło do Hiszpanii od początku roku, z czego 38 tys. drogą morską. Marokańskie władze informują, że w tym samym okresie udaremniły 54 tysiącom migrantów przedostanie się na obszar UE.

Źródło: pap.pl

Zmieniona trasa Daru Młodzieży – statek zawinie do Hongkongu.

Na stronie Rejsu Niepodległości pojawił się wczoraj komunikat o zmienionej trasie Daru Młodzieży. Jak czytamy: "To już potwierdzone! Kolejnym portem na trasie Rejsu Niepodległości będzie Hong Kong, jednocześnie odwołane zostaje wejście do Szanghaju. Z Hong Kongu ruszamy w dalszą podróż zgodnie z planem, czyli suniemy do Osaki. Nasza wizyta w Hong Kongu planowana jest w dniach 26-29.10.2018".
O powody zmiany zapytaliśmy Agnieszkę Czarnecką, rzecznika prasowego Uniwersytetu Morskiego w Gdyni: "Decyzja została podjęta zważywszy na targi China International Import Expo. W związku z przygotowaniami do imprezy - nie dostalibyśmy tak dużo czasu, jak byśmy tego chcieli a wizyta Daru Młodzieży w Szanghaju trwałaby tylko jeden dzień. To zbyt duży wysiłek na tak mały czas."
To druga w historii podróży "Daru Młodzieży" wizyta w Hong Kongu. Po raz pierwszy żaglowiec był tutaj, dowodzony przez kpt.ż.w. Henryka Śniegockiego, w 1997 roku podczas rejsu na regaty i zlot żaglowców Osaka'97. Były to ostatnie dni Hong Kongu jako posiadłości zamorskiej brytyjskiej korony, dzisiaj to Specjalny Region Administracyjny ChRL.
Publikujemy również relację Komendanta:
"Przed portem statek wymaga wielu zabiegów kosmetycznych – nie przypadkiem w języku angielskim „ship" to „she". Pokłady są dokładnie szorowane, mosiądze polerowane, a reprezentacyjne pomieszczenia gruntownie sprzątane. Na "Darze Pomorza" najtrudniejszym zadaniem było polerowanie osłon świateł burtowych - nie zapomnę tej żmudnej pracy.
Dzisiaj odbył się finał Pierwszych Pełnomorskich Mistrzostw Świata w Podnoszeniu Nachwytem na Drążku. Mistrzem w kategorii praktykanci – mężczyźni został Łukasz Zagulski (laureat, absolwent polonistyki na UG) - 26 podciągnięć, wśród pań królowała Kamila Stapf (laureatka, studentka fizjoterapii na UML) – 5 podciągnięć, a wśród załogi bezkonkurencyjny był Michał Gondko instruktor I wachty – 16 podciągnięć.
Ląd coraz bliżej, w czwartek rano rzucimy kotwicę na redzie Hong Kongu. Nadal pod żaglami – wiatr nam sprzyja, a oczy cieszy widok białych żagli."
.

Źródło:gospodarkamorska.pl

MGMiŻŚ pracuje nad połączeniem Stoczni Szczecińskiej i stoczni Gryfia.

Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej pracuje nad połączeniem Stoczni Szczecińskiej i Morskiej Stoczni Remontowej Gryfia - wynika z informacji przekazanych PAP przez resort gospodarki morskiej.
Resort gospodarki morskiej jest gotowy do przejęcia stoczni od Ministerstwa Obrony Narodowej, czekamy już tylko na akceptację Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów i Prokuratorii Generalnej – poinformował PAP Michał Kania z MGMiŻŚ.
W czerwcu br. podpisany został list intencyjny w sprawie zakresu i formy przekazania nadzoru nad podmiotami stoczniowymi Ministerstwu Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Obecnie trwa proces alokacji aktywów stoczniowych oraz dalsze prace nad połączeniem obu podmiotów.
Jak podkreśla ministerstwo, konsolidacja przemysłu stoczniowego pod nadzorem MGMiŻS ma na celu uzdrowienie całej branży stoczniowej; to kolejny etap procesu odbudowy polskiego przemysłu stoczniowego.
Pod koniec grudnia 2017 r. walne zgromadzenie akcjonariuszy Szczecińskiego Parku Przemysłowego, który zarządzał wcześniej aktywami po zlikwidowanej wcześniej stoczni, podjęło decyzję o zmianie nazwy spółki na Stocznia Szczecińska. Wniosek w tej sprawie wpłynął do Krajowego Rejestru Sądowego w Szczecinie w styczniu br. 16 października br. decyzją sądu zakład powrócił do historycznej nazwy Stocznia Szczecińska.
W br. w Stoczni Szczecińskiej zwodowano osiem jednostek w tym m.in. pełnomorski megajacht, jednostki rybackie i prom dla duńskiego kontrahenta. Ponadto 11 lipca w zakładzie położono stępkę pod budowę pełnomorskiego jachtu. W Stoczni trwają także przygotowania do budowy masowców dla niemieckiego armatora. Podpisany w maju br. kontrakt dotyczy budowy dwóch tzw. coasterów, czyli wielozadaniowych masowców z opcją na kolejnych osiemnaście tego typu.

W lokalnej prasie można było niedawno przeczytać, że w Morskiej Stoczni Remontowej Gryfia nie dzieje się dobrze. "Obecnie MSR Gryfia pozostaje poza nadzorem MGMiŻŚ, w związku z czym nie mamy podstaw do udzielania informacji dotyczących kondycji spółki" – dowiedziała się PAP od resortu gospodarki morskiej.
Gryfia buduje dla Polskiej Żeglugi Bałtyckiej prom typu ro-pax. Stępkę pod jego budowę położono 23 czerwca 2017 r. w Szczecińskim Parku Przemysłowym. W lipcu br. poinformowano, że prom ma być gotowy na przełomie 2020 i 2021 r. Z informacji przekazanych PAP przez ministerstwo wynika, że termin oddania do użytku promu dla PŻB nie jest zagrożony.
Kania poinformował także, że w przyszłości polscy armatorzy wymienią swoje promy. "Łącznie wybudowanych zostanie około 10 promów, ze względu na to, że wszyscy polscy armatorzy, czyli Polska Żegluga Morska oraz spółki od niej zależne, muszą wymienić swoje floty" – podkreślał.
Szczeciński Park Przemysłowy powołany został do zarządzania aktywami po zlikwidowanej Stoczni Szczecińskiej Nowa. Park zarządzał 45 ha z najważniejszą infrastrukturą stoczniową: halami produkcyjnymi, pochylniami, nabrzeżem i suwnicami.
Produkcję w Stoczni Szczecińskiej Nowa wstrzymano w styczniu 2009 r., ponieważ Komisja Europejska uznała, że udzielona wcześniej stoczniom w Gdyni i Szczecinie przez polski rząd pomoc publiczna była niezgodna z unijnym prawem. Majątek stoczni sprzedano, a pracowników zwolniono.
Morska Stocznia Remontowa Gryfia S.A. powstała w wyniku połączenia dwóch zakładów, które od września 2013 r. prowadzą działalność operacyjną jako jedna spółka. Stocznia posiada dwa zakłady produkcyjne - w Szczecinie i Świnoujściu.

Źródło: pap.pl

Nowy rekord wycieczkowców w Porcie Gdańsk.

W ubiegłorocznym sezonie wycieczkowym do gdańskiego portu zawinęło ponad dwa razy więcej statków pasażerskich niż średnio w poprzednich latach. W 2018 pobito rekord po raz kolejny.
Tegoroczny, dłuższy niż rok temu, sezon otwarty został 18 kwietnia przez Astorię – najstarszą, wciąż funkcjonującą jednostkę pasażerską. W tym czasie na nabrzeżach: Westerplatte, Ziółkowskiego i WOC II, Port Gdańsk gościł wycieczkowce z całego świata. Najdłuższym statkiem pasażerskim była prawie 240-metrowa Marina. Najkrótszym zaś 70-metrowy Variety Voyager. Liczba jednostek przełożyła się na pobicie zeszłorocznego rekordu – z 63 zawinięć liczba zwiększyła się do 67.
- Polska staje się coraz bardziej widoczna na turystycznej mapie świata. Jest to trend, który obserwujemy już kolejny rok. Potencjał turystyczny polskich miast i regionów jest ogromny, zaś zagospodarowanie tego segmentu to szansa, z której należy korzystać. Każda jednostka wycieczkowa to nie tylko pieniądze, ale także promocja miasta i całego Pomorza – mówi Łukasz Greinke, Prezes Zarządu Morskiego Portu Gdańsk. Turyści przypływający do Gdańska zwiedzają m.in. miejskie zabytki, zamek w Malborku, uczestniczą w koncertach. Często także jadą w głąb Kaszub.
Do puli nowych wycieczkowców w gdańskim porcie dołączył zwodowany w ubiegłym roku Viking Sun, armatora Viking Cruises, regularnie obsługującego połączenia pasażerskie z Portem Gdańsk.
- Port Gdańsk stale tworzy nowe możliwości dla wielu gałęzi, w tym również turystyki. Rozwijamy infrastrukturę pod kątem obsługi turystów oraz dbamy o jak najlepsze skomunikowanie portu. W kolejnej fazie prac jest obecnie projekt Portu Centralnego, który zakłada m.in. budowę nowego terminala pasażerskiego, gdzie przyjmowane będą jeszcze większe jednostki niż dotychczas – podkreśla Michał Stupak z Departamentu Handlowego w ZMPG.
Ostatnim zawinięciem statku pasażerskiego do Portu Gdańsk w tym sezonie była wizyta wycieczkowca Marco Polo.
Na pokładzie wycieczkowców do Gdańska przybyło ponad 30 tysięcy turystów, głównie z Niemiec, USA, Wielkiej Brytanii, Włoch, Francji oraz Hiszpanii. Według danych Gdańskiej Organizacji Turystycznej od czerwca do sierpnia 2018 miasto Gdańsk odwiedziło łącznie około 320 tys. gości zza granicy.

Źródło:PortGdańsk.pl

Starzejące się społeczeństwa „ Pomijamy etap dzieci – od razu rodzimy sobie wnuki".

Nowe technologie pozwalają kobietom na rodzenie dzieci w coraz późniejszym wieku. Jednak to, co może byc dobre dla matek, stanowi śmiertelne zagrożenie dla społeczeństwa

"Pomijamy etap posiadania dzieci – od razu rodzimy sobie wnuki" – powiedziała Marilyn Nolen. Ta Amerykanka, która po raz pierwszy została matką w wieku 58 lat, wpisuje się w trend coraz późniejszego macierzyństwa. Pary w krajach rozwiniętych coraz większą wagę przykładają do zdobycia wykształcenia i dobrej pracy, odkładając posiadanie dzieci na bliżej niesprecyzowaną przyszłość. Teraz, dzięki postępom medycyny, mogą przesunąć naturalne granice płodności o całe dziesięciolecia. Taka wygoda ma jednak mroczną stronę. „W Polsce, gdzie dzieci rodzą się jeszcze stosunkowo wcześnie, a dzietność jest niska, coraz późniejsze rodzenie dzieci może utrudnić podniesienie poziomu dzietności, konieczne dla uniknięcia silnego spadku liczby ludności oraz głębokich zmian struktury wieku, niekorzystnych z punktu widzenia perspektyw rozwoju gospodarczego" – ostrzega prof. Irena Kotowska, kierownik Zakładu Demografii w Instytucie Statystyki i Demografii SGH.

Coraz starsi rodzice

Symptomy nadchodzącego kryzysu widać w statystykach dotyczących wieku, w którym kobieta rodzi pierwsze dziecko. Jeszcze w latach 70. było to mniej więcej 21 lat. Dziś w Polsce średnia wynosi już 29 lat i ciągle rośnie. „Są kraje, takie jak Włochy, gdzie w roli matek debiutują kobiety trzydziestoletnie. W Polsce wiek rodzenia pierwszego dziecka wzrósł o cztery lata po 1989 r." – mówi prof. Kotowska. Nikogo już specjalnie nie dziwią przypadki zajścia w ciążę kobiet w wieku emerytalnym. Tytuł światowej „rekordzistki" w tej dziedzinie zdobyła Daljinder Kaur z Indii, która pierwsze dziecko urodziła w wieku 72 lat oraz María del Carmen Bousada de Lara z Hiszpanii, która kilka lat temu urodziła bliźniaki, mając niemal 67 lat (z zapłodnienia in vitro skorzystała w USA, utrzymując, że jest o 12 lat młodsza – inaczej nie zostałaby zakwalifikowana do zabiegu).

Z jednej strony to zjawisko pozytywne. Kobiety mogą zrobić karierę – także w do niedawna „męskich" dziedzinach, takich jak nauka, polityka czy biznes – i zdecydować się na macierzyństwo wtedy, gdy uznają, że są już na to gotowe. Swobodniej dobierają partnerów i ustalają z nimi sprawiedliwszy podział obowiązków domowych. Rodziny późno decydujące się na dziecko mogą być dojrzalsze i stabilniejsze. Jednak eksperci nie są tego pewni. Czy matka w zaawansowanym wieku nie będzie dla dziecka bardziej jak rozpieszczająca je babcia? Czy znajdzie z nim wspólny język? „O ile przesunięcie macierzyństwa na okres od 30. do 40. roku życia może być korzystne i dla matki, i dla dziecka, o tyle w kwestii rodzenia po pięćdziesiątce można mieć już wątpliwości" – uważa prof. Kotowska.

Wahania naukowców nie wystarczą jednak, by powstrzymać przed zachodzeniem w ciążę coraz starsze pacjentki. „Zgłaszają się do mnie pacjentki po pięćdziesiątce – po zapłodnieniu in vitro rodzą dzieci. Moim zdaniem nie powinno tak być; kobiety powinny wcześniej decydować się na urodzenie dziecka. Z drugiej strony brakuje podstaw prawnych czy innych regulacji, by odmówić starszym pacjentkom – zwłaszcza jeśli nie ma przeciwwskazań medycznych, a biologiczny wiek kobiety (coraz częściej różny od tego w metryce) nie stanowi przeciwwskazania do ciąży.

W Polsce cały czas nie ma przepisów regulujących kwestie związane ze wspomaganiem rozrodu" – przypomina prof. Krzysztof Łukaszuk, kierownik klinik leczenia niepłodności Invicta. W USA granicą jest wiek 55 lat. Lekarze podkreślają, że kobiety w bardziej zaawansowanym wieku częściej mają komplikacje w czasie ciąży, a ich stan zdrowia może sprawić, że nie będą w stanie opiekować się potomstwem zbyt długo. Przypadek wspomnianej wcześniej Maríi del Carmen Bousada de Lara jest wymowny – stała się symbolem i nieoficjalną rzeczniczką późnego macierzyństwa, ale dwa lata po urodzeniu swych bliźniaków zmarła na raka.

Nowa wyludniona Europa

Najpoważniejszym skutkiem coraz późniejszego zakładania rodziny jest jednak spadająca dzietność, czyli średnia liczba dzieci rodzonych przez kobietę. Za optymalną wartość tego wskaźnika przyjmuje się 2,1 – wtedy

populacja danego kraju jest stabilna. Tymczasem w Polsce dzietność w 2017 r. nieco się poprawiła i wynosi 1,45 i zbliża się do średniej europejskiej (1,5). ale wciąż jest niewielka. Dobry wskaźnik wynosi między 17-1,9, a o zastępowalności pokoleń mówimy przy wskaźniku 2,1. Nic dziwnego, że demografowie biją na alarm. Choć światu jako całości grozi przeludnienie, my lada moment będziemy mieć odwrotny problem.
Kryzys demograficzny, przynajmniej w dzisiejszych realiach ekonomicznych, nieuchronnie prowadzi do zapaści: mniej obywateli to mniej pracowników, mniej podatników i osób opłacających składki na ubezpieczenie społeczne. „Historia uczy nas, że kraje, które się wyludniają, są przejmowane przez inne nacje albo znikają z mapy. Jeśli nie zmienimy ustroju na bardziej przyjazny rodzinie i przedsiębiorczości, Polacy będą wymierać i emigrować" – ostrzega ekonomista Andrzej Sadowski, wiceprezydent Centrum im. Adama Smitha. Nie sposób więc oszacować, ile kosztowałoby nas stanie się społeczeństwem starych rodziców – takie społeczeństwo po prostu nie ma szans na przetrwanie.
Jajnik do depozytu
Realizacja tych apokaliptycznych scenariuszy wymierania zamożnej zachodniej cywilizacji jest coraz bardziej prawdopodobna. Odkładanie na później decyzji o założeniu rodziny napędzają bowiem także nowe technologie medyczne. Są one kontynuacją procesu, który zaczął się w latach 60. XX wieku, gdy na rynek trafiły doustne środki antykoncepcyjne, dając kobietom możliwość częściowego przejęcia kontroli nad swą płodnością. Pigułka skutecznie oddzieliła seks od jego głównego ewolucyjnego celu – prokreacji. Pary mogły zdecydować, że w danym momencie nie chcą jeszcze mieć dziecka. Wtedy miały jednak świadomość, że nie mogą z tym zwlekać bez końca, bo na przeszkodzie stała biologia.
Granice kobiecej płodności wyznaczała sprawność jajników. Każdy z nich zawiera na starcie ok. 300 tys. komórek jajowych. Po osiągnięciu maksimum w okolicach 20. roku życia czynność jajników zaczyna nieubłaganie słabnąć. Po 37. roku życia proces ten nabiera tempa i choć historia zna przypadki urodzenia dzieci przez siedemdziesięciolatki, były to nieliczne wyjątki. Sytuację zmieniło dopiero zapłodnienie in vitro. Dzięki niemu w ciążę mogą dziś zajść nawet panie w wieku emerytalnym, o ile tylko znajdą dawczynię komórek jajowych – bo same najczęściej nie są już w stanie ich wyprodukować.
Pewną przeszkodą psychologiczną przy stosowaniu tej metody jest przemożna chęć posiadania dziecka, które będzie biologicznym potomkiem obojga rodziców. To zrozumiałe, bo ewolucja nakazuje nam przekazywać własne geny kolejnym pokoleniom. Tyle że dziś i to pragnienie można zrealizować, nie zważając na zegar biologiczny. Kobiety w pełni możliwości reprodukcyjnych już od lat mogą zdecydować się na pobranie komórek jajowych i zachowanie ich na stare lata w bankach działających podobnie jak te gromadzące spermę. Problem polega tylko na tym, że żeńskie komórki – w odróżnieniu od męskich – są nieliczne i delikatne, więc po odmrożeniu najczęściej nie nadawały się już do niczego.
Jednak pod koniec XX wieku okazało się, że zamrażanie dobrze znoszą same jajniki. Z początku zabiegi takie przeprowadzano u kobiet, które miały zostać poddane agresywnemu leczeniu, np. chemio- lub radioterapii nowotworów. Jego skutkiem ubocznym jest zniszczenie jajników, co oznacza przedwczesną menopauzę oraz bezpłodność. Wystarczyło jednak pobrać jajnik przed zabiegiem, pokroić go na cienkie skrawki i zamrozić, by następnie przeszczepić tkankę pacjentce po zakończeniu leczenia. W 1999 r. dr Kutluk Oktay z Cornell University dokonał tego z powodzeniem u 30-letniej baletnicy. Od tamtej pory przeprowadzono dziesiątki podobnych zabiegów. Poddane im kobiety odzyskiwały płodność i zachodziły w ciążę w sposób naturalny, rodząc zdrowe dzieci – ich liczba przekroczyła już 20. „Jest to bardzo dobra metoda, która świetnie się sprawdza w przypadku pacjentek onkologicznych i pozwala zabezpieczyć ich płodność. Nie stwarza przy tym praktycznie żadnych większych zagrożeń dla kobiet" – ocenia prof. Łukaszuk.
Macica się nie starzeje
Nic dziwnego, że do europejskich placówek zajmujących się pobieraniem jajników zaczęły się zgłaszać setkami także zupełnie zdrowe panie. Możliwość zachowania cennej tkanki na późniejsze lata jest kusząca, choć koszty takiej procedury są na razie dość wysokie – rzędu 7 tys. dolarów. „Największy sens miałoby pobieranie tkanki z jednego jajnika od kobiet w wieku 20–30 lat. Pocięcie jej na paski sprawia, że można każdy z nich odmrażać osobno i potem kolejno wszczepiać pacjentce. Jeden taki skrawek, mający powierzchnię ok. 2 cm kw., po transplantacji działa przez jakieś dwa–trzy lata" – mówi prof. Łukaszuk. Innymi słowy – wystarczy kilkanaście takich skrawków, by kobieta mogła wydłużyć sobie płodność o co najmniej 20 lat! Przy okazji o tyle samo odsunie w czasie nadejście menopauzy, a więc dłużej zachowa zdrowie i dobre samopoczucie. Stowarzyszenia lekarskie

przestrzegają przed wykonywaniem takich zabiegów bez wskazań medycznych, ale specjaliści nie mają wątpliwości, że chętnych będzie przybywać. Tym bardziej że biologia nie stawia wyraźnych granic możliwości samego zajścia w ciążę. Ginekolodzy twierdzą, że macica praktycznie się nie starzeje, o ile tylko jest regularnie „dożywiana" hormonami. Narząd ten można więc przygotować na przyjęcie zarodka także u kobiety po sześćdziesiątce.

Mieszkańcy krajów rozwiniętych żyją coraz dłużej i są coraz zdrowsi. Cztery na dziesięć dziewczynek, które przyszły na świat w Polsce w tym roku, mogą dożyć co najmniej stu lat. Jeśli dołożymy do tego możliwości współczesnej medycyny, to trudno się dziwić kobietom, że rodzą dzieci coraz później – i coraz rzadziej.

Odbudowa pilnie potrzebna

Na niską dzietność wpływa nie tylko biologia. „W Polsce rodziny są, wbrew pozorom, dyskryminowane podatkowo. Do tego dochodzi ograniczanie wolności gospodarczej. Ludzie mają za mało pracy i tym samym pieniędzy, by odpowiedzialnie decydować się na posiadanie dzieci" – wyjaśnia Andrzej Sadowski. Spadkowi liczby ludności w Polsce nie zaradzi ani 500 plus ani inne półśrodki, jak m.in. ułatwienie adopcji dzieci z domów dziecka czy szersze otwarcie granic dla imigrantów. „Polska pilnie potrzebuje odbudowy demograficznej. W Szwecji kobiety rodzą późno, ale dzietność tam nie spada tak bardzo jak w innych krajach, bo państwo bardziej dba o wsparcie dla par mających problemy z zajściem w ciążę" – wyjaśnia prof. Kotowska.

Nowoczesne sposoby przeciwdziałania zaburzeniom płodności – od diagnostyki przez kuracje hormonalne po zapłodnienie in vitro – powinny być więc łatwo dostępne przede wszystkim dla tych relatywnie młodych rodziców. Kolejna ważna kwestia to opłacane przez państwo usługi wspierające rodzinę z dziećmi: opieka medyczna, żłobki, przedszkola itd. W tej materii potrzebne są zdecydowane, konsekwentne działania, wychodzące poza podziały polityczne i obietnice składane w kampaniach wyborczych. Inaczej spadek dzietności będzie postępował, a wówczas Europa – a wraz z nią i Polska – może naprawdę przejść do historii.

Warto wiedzieć

Genetyczna swatka

Odkładanie rodzicielstwa na później wiąże się z większym ryzykiem wystąpienia wad wrodzonych u dzieci. Im starsi rodzice, tym częściej dochodzi do powstania błędów genetycznych w ich komórkach rozrodczych. Jeśliby jednak zdeponowali je w banku tkanek za młodu, mogliby tego uniknąć. Co więcej, już za kilka lat możliwe będzie przeskanowanie całego swego DNA i znalezienie w nim potencjalnie groźnych genów. W takiej sytuacji para, która zdecyduje się na poczęcie dziecka, będzie mogła najpierw zasięgnąć porady genetycznej swatki. „Każdy będzie miał własny chip z zapisem genomu. Wystarczy włożyć dwa takie chipy do komputera, by dowiedzieć się, czy dzieci danej pary są zagrożone jakimiś chorobami dziedzicznymi" – tłumaczy prof. Krzysztof Łukaszuk, kierownik klinik leczenia niepłodności Invicta. Jeśli okaże się, że w DNA przyszłych rodziców czają się niemiłe niespodzianki, mogliby oni skorzystać z zapłodnienia in vitro i sprawdzić, czy zarodek jest zdrowy (to tzw. diagnostyka preimplantacyjna, w skrócie PGD), przed wszczepieniem go do macicy matki.

Kiedy zajść w ciążę?

Mogłoby się wydawać, że odsuwanie w czasie prokreacji jest czymś szkodliwym i dla matki, i dla dziecka. Ostatecznie ewolucja przystosowała nas do rozmnażania się już w wieku kilkunastu lat. Na przełom drugiej i trzeciej dekady życia przypada szczyt reprodukcyjnych możliwości kobiety. Czy to nie wtedy należałoby zajść w ciążę? Niekoniecznie. Oprócz czystej biologii rozrodu w grę wchodzą także inne, nie mniej ważne czynniki. W przypadku młodych matek na pierwszy plan wysuwają się aspekty społeczne. Nastoletnia ciąża statystycznie częściej jest efektem niedojrzałego, niesformalizowanego związku i prowadzi do problemów z edukacją czy znalezieniem pracy.

Prof. John Mirowsky, socjolog z University of Texas w Austin, obliczył, że jeśli weźmiemy pod uwagę najważniejsze czynniki – dotyczące zarówno kobiety, jak i dziecka – najlepiej jest zachodzić w ciążę po trzydziestce! Optymalny wiek to 34 lata, a więc blisko tego, co dziś obserwujemy w krajach rozwiniętych. Jednak z innych badań wynika, że decyzji o zajściu w „naturalną" ciążę nie można bezkarnie odkładać w nieskończoność. Prof. Angelo Alonzo z Yale University twierdzi, że po przekroczeniu 35. roku życia kobiety nie powinny już zostawać matkami, bo niekorzystnie odbija się to na ich zdrowiu.

Moda na późne matki

Nikogo już nie szokuje wieść o tym, że aktorka taka jak Uma Thurman zachodzi w ciążę, mając 41 lat, choć jeszcze na początku XX wieku kobiety w tym wieku były już najczęściej babciami. Celebrytki to modelowy

przykład odkładania macierzyństwa na później, bo wcześniej z reguły ważniejsza jest kariera i zdobycie dobrej pozycji zawodowej. Czasem jednak za takimi doniesieniami kryje się rodzinny dramat. Tak było w przypadku Johna Travolty i Kelly Preston. Ich nastoletni syn Jett zmarł na początku 2009 r. Para aktorów zdecydowała się na kolejne dziecko. Pod koniec 2010 r. Kelly Preston, mająca wówczas ukończone 48 lat, urodziła syna imieniem Benjamin. „To prawdziwy cud" – mówiła potem wzruszona.

Jaja z hodowli?

Przez wiele dziesięcioleci sądzono, że kobieta przychodzi na świat z gotowym zapasem komórek jajowych, których potem już tylko ubywa. Jednak kilka lat temu odkryto na powierzchni jajników myszy specyficzne komórki macierzyste. Potrafią one wytwarzać nowe komórki jajowe u dorosłego zwierzęcia. Niedawno podobne struktury badacze z Massachusetts General Hospital znaleźli także u kobiet. Teoretycznie więc byłoby możliwe pobieranie takich komórek, a następnie hodowanie z nich dowolnej ilości komórek jajowych lub nawet całych jajników! Nikt jednak jeszcze nie wie, czy jest to możliwe.

Zalety niepłodności

Z biologicznego punktu widzenia wydanie na świat potomstwa jest nie tylko głównym celem każdego organizmu, ale też ogromnym wysiłkiem, który nierzadko pożera większość zasobów energetycznych. Niektóre gatunki łososi pacyficznych po złożeniu ikry zaczynają gwałtownie się starzeć i giną po kilku tygodniach. Z kolei te zwierzęta, które późno dojrzewają i rodzą niewielką liczbę młodych, z reguły żyją długo. Do tego modelu pasuje również Homo sapiens. Jak się jednak okazuje, zależność sięga głębiej.

Badania wykazują, że mieszkańcy krajów rozwiniętych żyją coraz dłużej i mają coraz większą odporność na infekcje, co idzie w parze ze spadającą płodnością i dzietnością. Spośród brytyjskich arystokratów najdłużej żyli ci, którzy mieli największe problemy ze spłodzeniem potomstwa. Podobne efekty zaobserwowano podczas badań nad zwierzętami laboratoryjnymi, którym przedłużono życie wskutek manipulacji genetycznych. Wygląda więc na to, że nasz organizm musi wybierać: albo dzieci, albo długie życie. Jeśli odkładamy rodzicielstwo na późniejsze lata – lub w ogóle z niego rezygnujemy – w pewnym sensie inwestujemy we własną długowieczność.

Źródło:Focus.pl

Info OMK.

Informujemy, że w dniu 28.11.2018 r. w godzinach 10.00 - 17.00 odbędzie się kolejne Ogólnopolskie Seminarium dla marynarzy z OMK. Zapraszamy wszystkich należących do OMK/ITF do wzięcia udziału w spotkaniu i do podjęcia dyskusji.

Dla marynarzy spoza Szczecina gwarantujemy nocleg i zwrot kosztów podróży.

Zgłoszenia proszę przesyłać e-mailem : biuro@nms.org.pl lub telefonicznie 91 422 02 02

Poniżej szczegóły naszego spotkania.

Charakter spotkania :

3 Panele dyskusyjne.

Miejsce spotkania:

Centrum Kultury Euroregionu STARA RZEŹNIA

Ul. Tadeusza Wendy 14

70-655 Szczecin

Program

1. Kim jesteśmy i co robimy –OMK,
2. Bezpieczeństwo zatrudnienia i pracy na statku, umowy o pracę, sprawy związane z wypadkami przy pracy, chorobami tropikalnymi.
3. Podatki i zabezpieczenie społeczne marynarzy, Marynarski Fundusz Renty Chorobowej OMK
4. Kampania Fair Transport Europe (inicjatywa dotycząca zabezpieczenia godnych miejsc pracy dla europejskich pracowników transportu)

   Seminarium będzie towarzyszyła wystawa fotograficzna prac nadesłanych do Konkursu „ Z Morza o Morzu" przez marynarzy należących do OMK.

Zaproszeni goście:

1. Koordynator ITF Adam Mazurkiewicz
2. Andrzej Kościk Przewodniczący KSMMiR NSZZ Solidarność
3. Kpt. ż.w. Kuba Szymański Sekretarz Generalny INTER MANAGER
4. Waldemar Perchel Przewodniczący Rady APMAR
5. Piotr Masny Członek Rady APMAR
6. Prof. Bogusław Liberadzki Wiceprzewodniczący Parlamentu Europejskiego
7. Doradca podatkowy Joanna Czumaj Kancelaria Prawno - Podatkowa SCMT
8. Łukasz Król Dyrektor Oddziału PZU koordynator ubezpieczeń marynarzy należących do OMK
9. Krzysztof Zaremba Wiceprzewodniczący Komisji Sejmowej GMiŻŚ
10. Artur Szałabawka Poseł na Sejm Członek Komisji Sejmowej GMiŻŚ
11. Dr inż. Zbigniew Zalewski Dyrektor ZUS w Szczecinie

Zabierz ze sobą koszulkę OMK na statek.

Informujemy, że dla wszystkich marynarzy należących do OMK mamy do przekazania koszulki OMK, Jeżeli jesteś zainteresowany otrzymaniem koszulki, prosimy o e-mail na adres: biuro@nms.org.pl z podaniem rozmiaru i adresu do wysyłki. Posiadamy rozmiary koszule L, XL, . Koszulkę wyślemy pocztą
Dla wszystkich marynarzy, którzy należą do naszej Organizacji ponad 5 lat koszulki są oczywiście gratis.

Przypomnienie o świadczonym przez OMK serwisie marynarskim

W ramach przynależności do OMK zostaniesz natychmiast objęty ubezpieczeniem od następstw nieszczęśliwych wypadków w PZU 24 h podczas pracy na statku i wypoczynku w domu, również w strefie działań pirackich. Koszt ubezpieczenia ponosi OMK.
Ponadto:

- Oferujemy po 6-miesięcznej przynależności pomoc w podniesieniu Twoich kwalifikacji, refundujemy koszty kursów i szkoleń wynikających z Konwencji STCW ukończonych w ośrodkach szkoleniowych w Polsce i za granicą.
- Możesz w razie poważnej sytuacji kryzysowej na statku, w każdej chwili skontaktować się z nami pod awaryjnym numerem telefonu, czynnym 24 h / 24 h.
- Odwiedź na naszej stronie internetowej strefę Marynarze mają taniej – są miejsca gdzie dostaniesz zniżki na podstawie naszej legitymacji OMK/ITF – przejazdy na lotniska, kursy, szkolenia itp.
- Zawsze gdy masz wątpliwości dotyczące zatrudnienia możesz zwrócić się do nas z zapytaniem o sprawdzenie kontraktu, warunków zatrudnienia, prośbą o poradę.

- Możesz skorzystać z bezpłatnej porady podatkowej udzielanej przez prawnika z wyspecjalizowanej Kancelarii Podatkowej z którą współpracujemy (bezpłatna porada / opinia / sporządzenie rozliczenia rocznego.
- Możesz skorzystać z bezpłatnej porady współpracującej z nami Kancelarii Prawnej w zakresie prawa cywilnego, rodzinnego, karnego.
- Możesz liczyć na poprowadzenie roszczenia, w razie kłopotów z armatorem (opóźnienie lub brak wypłaty wynagrodzenia, wypadek na statku, inne)

Przyłącz się: www.omk.org.pl

W jakich sytuacjach Organizacja Marynarzy Kontraktowych naprawdę może Ci pomóc?
Oto kilka z nich :

- Po 6-miesięcznej przynależności do OMK można skorzystać z zapomogi szkoleniowej do kursów i szkoleń związanych z STCW.
- Po 6-miesięcznej przynależności do OMK przysługują Ci świadczenia statutowe w następujących przypadkach: urodzenie dziecka, śmierć członka rodziny, wypadki losowe.
- Sprawdzimy dla Ciebie poprawność podpisywanego kontraktu
- Sprawdzimy, czy statek na który jedziesz jest pokryty układem zbiorowym, kto naprawdę jest armatorem i jaką ma opinie.
- Masz problem z agencją pośredniczącą bądź nie jesteś jej pewien? Zgłoś się do nas.
- W razie jakiegokolwiek trwałego uszczerbku na zdrowiu pomożemy załatwić wszelkie formalności w uzyskaniu odszkodowania.
- W razie jakichkolwiek nieprawidłowości na statku służymy nie tylko natychmiastową radą na całym świecie ale i pomocą, w tym prawniczą, w dochodzeniu swoich roszczeń i praw.
- Nawet w najdalszym zakątku świata nie jesteś sam, masz do kogo zwrócić się o pomoc.
- Masz dostęp do wielu informacji związanych z marynarskim rynkiem pracy - i to pewnych, bo pochodzących z bezpośrednio od innych kolegów marynarzy.
- Jesteś objęty ubezpieczeniem NNW na koszt Organizacji, w pracy i podczas wypoczynku, również ubezpieczenie działa w strefach ataków pirackich
- Jesteś objęty bezpłatną opieką Kancelarii podatkowej i prawnej. Możesz raz na dwa lata skorzystać z darmowej porady/opinii doradcy podatkowego i radcy prawnego w zakresie praca cywilnego, rodzinnego.

Jedenasta weekendu 13. Kolejki Ekstraklasy.

Za nami niemal wszystkie mecze 13. kolejki Lotto Ekstraklasy. W redakcji "Piłki Nożnej" przyjrzeliśmy się występom wszystkich piłkarzy, którzy podczas tego weekendu pojawili się na boiskach i wybraliśmy tych najlepszych, którzy otrzymali nominację do naszej "11".
Bank w trakcie tej kolejki rozbili zawodnicy Pogoni Szczecin, którzy nie dali żadnych szans Lechowi Poznań, wygrywając (3:0). Z bardzo dobrej strony podczas tego meczu zaprezentowali się **Tomas Podstawski**, **Lasza Dwali** oraz **Zvonimir Kożulj** i to oni znaleźli się w "jedenastce weekendu".

Trzy inne kluby wprowadziły do grupy wyróżnionych po dwóch piłkarzy. Na pierwsze nominacje w tym sezonie zapracowali sobie **Marcin Robak** i **Michał Chrapek**, którzy mieli wymierny udział w rozbiciu przez ich Śląsk Wrocław beniaminka z Legnicy (5:0).

Na słowa uznania zasłużyli sobie również **Mateusz Wdowiak** i **Michal Pesković** z Cracovii (1:0 w meczu z Koroną Kielce) oraz **Filip Mladenović** i **Flavio Paixao** z Lechii Gdańsk (2:1 w spotkaniu z Arką Gdynia).

Na pierwsze wyróżnienie w tym sezonie zapracował sobie **Igor Angulo**. Jego Górnik Zabrze przełamał złą passę i w niedzielny wieczór pokonał na swoim terenie Zagłębie Lubin.

.

TABELA

13 kolejka

		Z	R	P	Z/S	P
1	Lechia Gdańsk	7	4	2	23:15	25
2	Jagiellonia Białystok	7	3	3	20:15	24
3	Legia Warszawa	6	5	2	20:16	23
4	Piast Gliwice	6	4	3	19:17	22
5	Wisła Kraków	6	3	3	23:13	21
6	Lech Poznań	6	2	5	19:18	20
7	Korona Kielce	5	4	4	16:15	19
8	Arka Gdynia	4	5	4	15:14	17
9	Zagłębie Lubin	5	2	6	20:22	17
10	Pogoń Szczecin	4	4	5	17:15	16
11	Śląsk Wrocław	4	3	6	22:17	15
12	Cracovia	3	4	6	11:17	13
13	Wisła Płock	2	6	5	18:24	12
14	Górnik Zabrze	2	6	5	13:19	12
15	Miedź Legnica	3	3	7	16:28	12
16	Zagłębie S.	2	4	6	18:25	10

Źródło: PiłkaNozna.pl

Wydarzyło się 29 października- kalendarium

29 października jest 302 dniem w kalendarzu gregoriańskim. Do końca roku pozostały 63 dni. 29 października jest Światowym Dniem Udaru Mózgu i Światowym Dniem Chorych na Łuszczycę

Imieniny obchodzą:

Dalia, Dalimir, Donat, Ermelinda, Euzebia, Felicjan, Franciszek, Ida, Lubgost, Maksymilian, Narcyz, Piotr, Serafin, Teodor, Walenty, Walentyn, Wioletta, Zenobiusz i Żelibor.

Wydarzyło się sporo rzeczy na przełomie lat, między innymi:

1611r. – W Warszawie wzięty do niewoli car Rosji Wasyl IV Szujski złożył wraz z braćmi hołd królowi Zygmuntowi III Wazie.

1856r. – Otwarto linię kolejową Wrocław Główny-Poznań Główny.

1909r.– Powstało Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe (TOPR).

1914r. – I wojna światowa: pod Mołotkowem doszło do jednej z najkrwawszych bitew Legionów Polskich z wojskami rosyjskimi.

1925r. – Na Cmentarzu Obrońców Lwowa dokonano wyboru bezimiennych zwłok, które zostały następnie pochowane w Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.
1977r. – Na Stadionie Śląskim w Chorzowie Polska zremisowała z Portugalią 1:1 i zapewniła sobie awans do turnieju finałowego XI Mistrzostw Świata w Argentynie.
2008r. – Wyprodukowano ostatni autobus marki Jelcz.
2012r. – Polska spłaciła Klubowi Londyńskiemu ostatnią ratę (297 mln dolarów) zadłużenia zagranicznego, zaciągniętego w czasie rządów Edwarda Gierka.

Kursy walut (kursy średnie NBP)

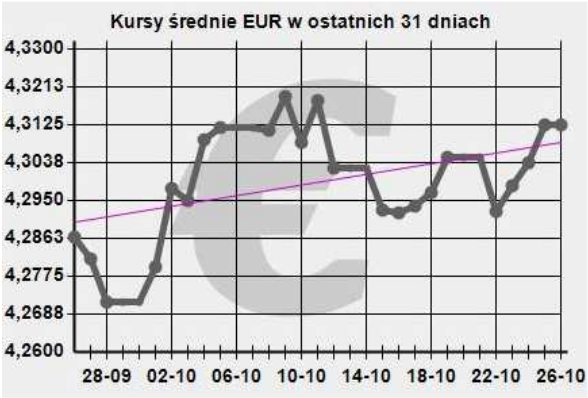

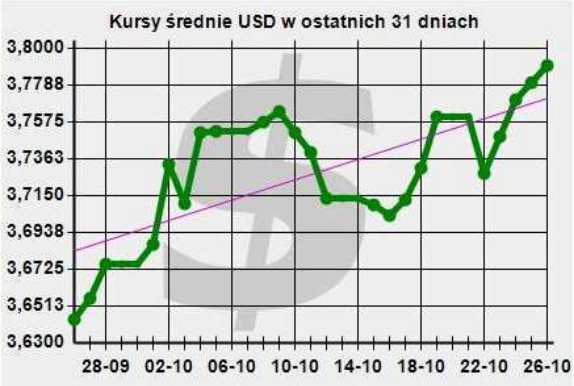

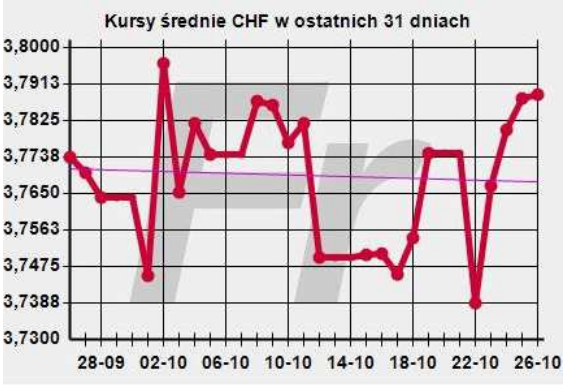

Skojarzone: CB.F -0.43% EURUSD -0.04% HG.F +0.69% ES.F +0.43% USDPLN +0.10%

<< **CRUDE OIL WTI** (Commodities Futures: CL.F) | Ticker Rank: **16** (+1)

Kurs **67.28** $/bbl	Data 2018-10-29 11:19:15
Zmiana -0.31 (-0.46%)	Max/min 67.95 66.94
Zmiana 1r +13.13 (+24.25%)	Max/min 1r 76.90 53.75
Otwarcie 67.53	Poprz. kurs 67.59
Bid	Ask
Wolumen	Obrót
LOP	Transakcje

Stopy zwrotu: 10 dni: -6.27%, YTD: +11.35%

Baltic Exchange: Baltic Dry Index (.BADI:Exchange) + WATCHLIST

*Data is delayed | USD

Last | 10/26/2018

1,519.00 +3.00 (+0.20%)

52 week range

948.00 - 1,774.00

1D 5D 1M 3M 6M YTD 1Y 5Y ALL

+ Comparison 1D Display Studies

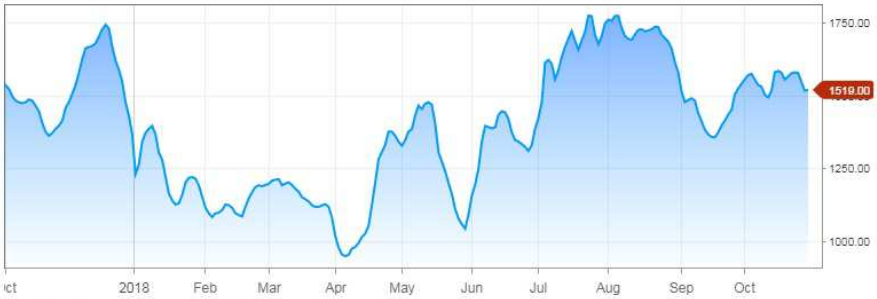

SUMMARY NEWS PROFILE

KEY STATS

Day High	1,519.00	Day Low	1,519.00	YTD % Chg	-
1 Year % Chg	-				

Rozrywka

	6				2			9
3		1					4	
	2	9				1		7
6						3		1
					1	2	7	
		4						
		2		7	4			
7					8			3
1		8	2		6			

(c) 2018 OnlineSudoku.pl

								2
3		1					9	
			2	6		8		
	6	8	4		3			
				5				
		9	8				4	
				8	9	2		
	5						1	
			3		4			9

(c) 2018 OnlineSudoku.pl

O trzeciej w nocy ONA po cichutku wymknęła się z małżeńskiego łoża do sąsiedniego pokoju. Klawiaturą rozbiła 19-calowy monitor, wszystkie płyty CD porysowała i podeptała swoimi pantoflami. Obudowę komputera przez okno a drukarkę utopiła w wannie. Potem wróciła do sypialni, do cieplej pościeli i przytuliła się z miłością do boku swego nic nie podejrzewającego, śpiącego męża. Była przeświadczona , ze już teraz cały wolny czas będzie przeznaczał na ich miłość. Zasnęła.... Do końca życia pozostały jej jeszcze niecałe cztery godziny....

Przychodzi zajączek do nowo otwartego sklepu misia i mówi:
- Misiu, poproszę pól kilo soli.
- Wiesz zajączku, dopiero zaczynam i nie mam jeszcze wagi... nasypię ci na oko...
- Sam sobie nasyp do oka, debilu!